

No 47.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Grzegorza W.
Piąt. św. Krystyny P.
Sob. św. Matyldy Kr.
Niedz. św. Klemensa.
Pon. św. Abrahama P.
Wt. św. Józefa z Arym.
Śr. św. Gabryela Arch.

Wschód słońca: godz. 6 m. 24
Zachód słońca: godz. 5 m. 57
Dług. dnia: godz. 11 m. 33

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczna „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 12 marca 1908 roku.

Kontory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparolowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz parolowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

ISADORA DUNCAN Jedyny występ

w poniedziałek 16 b. m.
w teatrze Wielkim.

Bilety w cenie od 50 kop. do 3.60 w składzie Szredera (Piotrkowska 81).

376

Nowa Kwaciarnia

dawniej „JULIANÓW”

zakłada nowe ogrody, przerabia stare.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1908r.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 12 marca.

Zatarg, jaki powstał pomiędzy delegacjami austriacką a węgierską w sprawie podwyższenia żołdu oficerom armii austro-węgierskiej dotychczas nie został jeszcze załatwiony z powodu nieuwzględnienia postulatów węgierskich co do języka urzędowego w pułkach węgierskich i emblematów na sztandarach.

Sprawa ta niema nic wspólnego z żołdem oficerskim ale madziarzy postanowili, bez względu na pakt z koroną, podczas bieżącej sesji delegacyjnej załatwić wszystkie sporne kwestie wojskowe.

Agitacja w przedmiocie unarodowienia pułków węgierskich wchodzących w skład wspólnej armii czynnej obu państw monarchii Habsburgów, ciągnie się już od lat kilku. Dzięki onej sprawie, która w sejmie węgierskim wywołała gwałtowną obstrukcję zjednoczonych stronnictw opozycji, spowodowała w roku 1903 upadek gabinetu Kolomena Szella. Cesarz Franciszek Józef w czerwcu t. r. mianował Khuena Hederwary, który próbował ułagodzić obstrukcję i wszedł w układy z partją Kossutha, obiecując ustępstwa. Mimo to obstrukcyoniści złamać się nie dali i wystąpili przeciw Kossuthowi wskutek czego izbę poselską odroczone do 10 sierpnia. Po wznowieniu sesji jednakże opozycja wystąpiła jeszcze gwałtowniej, żądając bezwarunkowo spełnienia swych życzeń w przedmiocie unarodowienia pułków węgierskich.

Kiedy zaś cesarz odrzucił żądania madziarów i potępił je w rozkazie do armii, sejm węgierski z taką zjadłością wystąpił przeciw Khuen-Hederwarymu, że musiał się podać do dymisji w październiku 1903 r. W listopadzie t. r. ster rządu na Węgrzech objął Stefan hr. Tisza.

Partya liberalna z hr. Apoyi na czele po-

stanowiła go popierać pod warunkiem, że godła wspólnej armii będą zmienione, stosownie do prawnopństwowego stanowiska Węgier w dualistycznej monarchii; nowa procedura karna wojskowa będzie jaknajrychlej przedstawiona sejmowi; przyczem podstawa postępowania karnego ma być rozprawa ustna i jawna w języku węgierskim; aby wojsko węg. miało oficerów węgros i węgrosz byli uwzględniani w naczelnem kierownictwie armii; aby oficerowie węgrosz służyący w pułkach niewęgroskich byli przeniesieni do pułków węgroskich; wreszcie, aby umożliwiono młodzieży węgroskiej kształcenie się w służbie wojskowej przez pomnożenie szkół wojskowych z językiem wykładowym węgroskim i aby wszyscy ich wychowawcy biegle władali tym językiem. Oprócz tego węgrosz domagali się, aby wszystkie władze wojskowe na Węgrzech korespondowały z innymi władzami w języku węgroskim, oraz rewizji ustawy wojskowej; a mianowicie w kwestyi zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Hr. Tisza w odpowiedzi na to przedstawił swoje warunki, w których między innymi nie zgadzał się, aby kontyngens rezerwy zapasowej ustanawiano na szereg lat, gdyż sprzeciwiałoby się to zasadzie powszechnej służby wojskowej, albowiem pewna część zaciężnych byłaby ze służby wyłączona. Do zgody wszelako nie doszło. Obstrukcja rozpoczęła się na nowo i dopiero za staraniem Kossutha doszło do porozumienia tymczasowego.

Usiłowania madziarów, dążące do oddzielenia armii węgroskiej i zupełnej jej autonomii wywołały wielkie niezadowolenie w Austrii, zwłaszcza skoro wskutek niemożności uchwalenia przez oba parlamenty kontyngensu rekrutów, przetrzymano żołnierzy, którzy już wysłużyli trzy lata, od 1 października do 31 grudnia 1903 r.

Przywódcy stronnictw niemieckich w parlamencie wiedeńskim nie zgadzali się na żadne ustępstwa węgrosz w sprawie wojskowej, obawiając się, by takich samych ustępstw nie zażądali polacy w Galicji.

Ponieważ projekt podwyższenia żołdu oficerom wyszedł z Austrii, przeto delegacja węgroska odmówiła mu swojej sankcji do czasu uregulowania spraw języka węgroskiego w pułkach węgroskich i wogóle unarodowienia połowy węgroskiej armii wspólnej.

Węgrosz delegacji domagają się obecnie wprowadzenia języka węgroskiego w pułkach węgroskich jako służbowego, zaprowadzenia emblematów węgroskich na sztandarach, co ze strony władz wojskowych uważanem jest za niemożliwe, gdyż doprowadzić musi do wprowadzenia komendy węgroskiej w pułkach węgroskich, co osłabiłoby sprawność i jedność armii, wreszcie nie można przecież wprowadzać komendy węgroskiej w pułkach słowiańskich.

Po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia na podstawie, aby powoływanie rekrutów, wewnętrzna korespondencja i t. p. odbywały się w języku węgroskim, z dołączeniem tekstu niemieckiego w aktach, przeznaczonych dla ogółu żołnierzy. Rokowania doszły już daleko i wróżyły zgodę, ale delegacji austriackiej oświadczyli, iż sprzeciwiają się stanowczo wszelkiej koncesji.

Sprawa podwyższenia żołdu oficerów ma być ostatecznie zdecydowana w maju, na zwołanem specjalnie posiedzeniu delegacji wspólnych, o ile nie przeszkodzi temu rozwiązanie sejmu węgroskiego, na co się poważnie zanosi.

S. J.

Sprawy taryfowe.

Rozpoczęły się w Petersburgu posiedzenia zjazdu taryfowego porządkowego i trwać będą przez dni kilka.

Wobec ogólnej dążności do podwyższenia taryf przewozowych, na porządku dziennym obrad znajdują się bardzo rozmaite, a wszystkie do tego celu dążące projekty.

Oto co w tym przedmiocie pisze kompetentny organ Koła przemysłowców, „Gazeta przemysłowo-handlowa”:

„Deficyt kolei rosyjskich i jego wpływ na budżet państwa jest powodem wysiłków władz rządowych w kierunku wynalezienia środków powiększenia dochodów kolejowych. Wysiłki te wszakże mają bardzo jednostronny charakter. Ministerium skarbu w porozumieniu z ministerium komunikacji widzi jedyny ratunek w podwyższeniu wszelkiego rodzaju opłat pobieranych przez koleje za przewóz osób i towarów.

Jak widać z projektów i programów obrad zjazdów taryfowych komitetu taryfowego i wogółem władz decydujących i pomocniczych, którym

przypada w udziale ustanawianie taryf kolejowych, wszystkie uśiłowania wyłożone są względem podwyżki tychże taryf.

Podwyższono taryfę osobową—wprawdzie bardziej uciążliwie dla klas wyższych, niż dla niższych, wszakże i te ostatnie będą tem podwyższeniem mocno dotknięte.

Rozprawy nad podwyższeniem taryf na przewóz węgla kamiennego jeszcze nie są ukończone.

Z taryfą na przewóz rudy żelaznej tak władzom pilno, że starania, podjęte w celu odłożenia rozpraw do następnego zjazdu taryfowego, aby sfery interesowane mogły się przygotować dostatecznie do obrony—spotkały się z odmową i sfery zainteresowane rozpoczęły nowe starania o uzyskanie postanowienia, któreby decyzję zjazdu taryfowego uchwały w przejściu do komitetu taryfowego i aby w tym momencie poddane one były ponownemu rozważeniu i wszechstronnemu zbadaniu, przy udziale przedstawicieli przemysłu.

Dalej podniesiono projekt podwyższenia taryf dla towarów, należących do klasy I, na odległościach krótszych do 400 wiorst z $\frac{1}{10}$ do $\frac{1}{8}$ od pnda i wiorsty, z utrzymaniem na dalsze odległości stale podwyżki, osiągniętej na 400-wiorstowych odległościach.

I jeszcze projekt ogólnej podwyżki wszystkich taryf towarowych bez wyjątku o 10 proc.

Na tem wszakże jeszcze nie koniec. Opłaty dodatkowe, węzłowe, za przeladowanie, stacyjne i t. d., mają być również podwyższone.

Każde z tych podwyższeń jest już dla przemysłu groźne. Wszystkie zaś razem wzięte, stanowią istotnie groźną sprawę. Groźną, gdyż dla niektórych gałęzi przemysłu stanowić ona może o istnieniu lub zagładzie.

Podnosząc koszty produkcji i koszty dostawy wyrobionych towarów, podwyżka taryf może unicestwić w zupełności zyski, jakie przemysł ze swej wytwórczości osiąga, zyski będące najważniejszym czynnikiem przedsiębiorczości.

Ta groźna sprawa przychodzi w chwili przesilenia i zastoju. Nawet w chwili największego rozmachu i nadprodukcji przemysłowej—taki ruch taryf byłby niebezpiecznym, a co dopiero dziś, gdy przemysł tak trudne przechodzi chwile.

Deficyt kolejowy jest bezwątpienia złem, które zwalczać trzeba, lecz obciążenie przemysłu nie wydaje się na to środkiem skutecznym. Zmniejszy ono wytwórczość i co za tem idzie, zmniejszy nieuchronnie transporty kolejowe. Co koleje zyskają na podwyższeniu taryf, to z pewnością tracą przez zmniejszenie ilości przewozu.

Gdzież więc szukać ratunku?...

Zdawaloby się, że wskazaną drogę ma przemysł i handel—we władzy specjalnie utworzonej dla opieki nad handlem i przemysłem—in ministerjum handlu.

A jednak, jak to wiemy z doświadczenia, na pomoc ministerjum w obronie przemysłu rachować nie możemy. Musimy sami pamiętać o obronie przemysłu, musimy sami zebrać taki materiał dowodowy, któryby potrafił przekonać sfery decydujące, że usunięcia deficytu kolejowego na innej drodze, nie zaś na drodze podwyżki taryf—która może się stać ruiną przemysłu—szukać należy.

Ze względu na ważność i znaczenie tych spraw dla przemysłu, komitet giełdowy prosił swego prezesa, p. Stanisława Rotwanda, aby zechciał osobiście wziąć udział w naradach przy pomocy członków komitetu, pp. Adolfa Peretza i Jerzego Meyera, oraz stałego przedstawiciela swego w Petersburgu, p. Edwarda Kamińskiego. Koło przemysłowców z ramienia swego delegowało na zjazd p. Tadeusza Popowskiego.

Nie wątpimy, że i okręgi przemysłowe rosyjskie również przedsięwzięły starania w celu obrony przemysłu i handlu przed groźną klęską, która nad nimi zawisła.

Obieźysasi.

—c—

Przed kilku dniami korespondent „Kuryera Warszawskiego” z Nancy doniósł o odbytem tam zgromadzeniu rolników francuskich, przeważnie dzierżawców (fermiers) i gospodarzów wiejskich, które rozważało sprawę sprowadzenia robotników polskich do Francji. Na zebraniu tem polak, p.

Skelyszewski, udzielał, jak wiadomo, wyjaśnień o charakterze naszej emigracji sezonowej, a kilku gospodarzów francuskich, którzy już od całego szeregu lat zatrudniają polskich robotników z Królestwa i Galicji, wystawiło tym robotnikom najpochlebniejsze świadectwo. Obecnie podaje korespondent „Gazety codziennej” jeszcze kilka zajmujących szczegółów o przebiegu tego zgromadzenia rolników francuskich.

Wielką wesołość—pisze on między innemi—wywołało wśród zgromadzonych zapytanie: czy „les demoiselles polonaises” zechcą wychodzić za mąż za francuzów, i pozostać we Francji i w ten sposób przyczynić się do wzrostu ludności we Francji i do wzmagania jej siły wojskowej? Odpowiedziano interpelantowi z przydykum, że trudno na to dać odpowiedź, lecz że dobre traktowanie przybyszów zrobi zapewne pod tym względem wiele, a „la nature l'amour feront le reste”.

Gospodarze francuscy ofiarują utrzymanie całkowite, mieszkanie i 400 franków rocznie mężczyznom, a 300 fr. kobietom i młodym ludziom. Chcą brać robotników sezonowych na czas od połowy marca do połowy grudnia, lecz wielu wyraziło opinię, że przydatniejsi byłiby tacy robotnicy, którzyby chcieli pozostać przez kilka lat z rzędu.

Gospodarstwa francuskie, które będą potrzebowały robotników z Polski, są przeważnie średnie, od 30 do 150 hektarów. Nadesłano zaś oferty przeważnie na 3—10 osób dla jednego gospodarstwa. Wogóle można powiedzieć, że w okręgu, którego ośrodkiem jest Nancy, to znaczy w okręgu działalności Związku stowarzyszeń i syndykatów rolniczych, noszącego nazwę „Fédération Agricole du Nord-Est”, rozszerzającym swą działalność na 10 departamentów (departament liczy średnio około pół miliona ludności) trzech dawnych prowincji francuskich: Lotaryngii, Champagne i Franché-Comté, można będzie zużytkować 30—40 tysięcy robotników polskich. Uprawiają tam mniej więcej te same plody, co u nas; w Champagne tylko, jak wiadomo, jest prócz tego wino szampańskie.

Dalej pisze korespondent, że na zasadzie rozmów z licznymi rolnikami francuskimi podczas zgromadzenia można wyprowadzić wnioski, że warunki pracy będą we Francji znacznie lepsze, niż w Prusiech. W razie zadowolenia gospodarzy z naszego robotnika, nastąpi podwyższenie płacy, utrzymanie zaś jest dużo lepsze niż w Niemczech, bo gdy tam są wielkie partje po kilkadziesiąt, a nawet kilkaset ludzi na folwarkach, tutaj będą drobne grupy, żywione razem z robotnikami miejscowymi, którzy jedzą przeważnie to samo, co sami fermerzy. Wreszcie traktowanie robotnika będzie z pewnością o wiele lepsze. Francja jest wogóle krajem obyczajów demokratycznych i polacy w przeciwieństwie do Prus mają tam ogólną sympatię, szczególnie w Lotaryngii, gdzie są jeszcze bardzo żywe wspomnienia panowania króla Stanisława Leszczyńskiego (1736—1766).

„Sądzę, że znalezienie nowego rynku zbytu dla pracy polskiej mogłoby z czasem pozwolić na znaczne zmniejszenie ilości polaków, oddających swą pracę na korzyść rolnictwa niemieckiego. Kraj tu katolicki, kultura rolna stoi wysoko, słowem wszelkie warunki są jaknajlepsze; przejazd będzie wynosił około 40 fr. od osoby, a rolnicy miejscowi chętnie poniosą wszelkie koszty podróży.”

Tyle korespondent „Gazety Codziennej”. Na uwagę zasługuje także artykuł „Czasu” krakowskiego, który odsłania jedną z ran ropiejących emigracji sezonowej z Galicji. Chodzi o tłumną wędrowną małaletnich dziewcząt i chłopców „na Saksy”, gdzie młódz, pozbawiona wszelkiej opieki, przyswaja sobie szpetne nałogi obcego środowiska i nie tylko przepija zarobki, ale często nawet duszę traci.

O faktach zepsucia obyczajów wśród wychodźczej młodzieży każdy sąd powiatowy mógłby pewnych dostarczyć dowodów. Wszak wiemy, że przez blisko dziewięć miesięcy sezonowej pracy lud nasz z jednej strony jest w Niemczech pozbawiony kościoła i nabożeństwa polskiego, oraz praktyk religijnych, a z drugiej jest uważany przez obcy naród za narzędzie robocze i mechanizm, nie potrzebujący żadnego pokarmu dla umysłu i duszy, której nawet pojęcie niezawodnie tam bywa tepione przez obce doktryny.

Cóż tedy czynić wypada, aby małaletnich ra-

tować od zarazy emigracyjnej?

Korespondent zwraca się do sądów opiekuńczych, które dotychczas zbyt mało zwracały uwagi na ten objaw ruchu wychodźczego.

„Mnóstwo jest nam znanych i nie dających się zaprzeczyć przypadków, że małaletnie dzieci, wyrostki od 12 do 18 roku życia, w towarzystwie starszej od siebie młodzieży, również małaletniej, wychodzą z kraju bez dozoru rodziców lub opiekunów, nawet bez ich wyraźnego pozwolenia, a często wbrew zakazowi swych prawnych wychowawców. Pośredniczący pomiędzy pracodawcą a małaletnim robotnikiem agenci, a nawet sami pracodawcy, nie zawsze pytają się o książki, czy legitymacje robotnicze, przez właściwy urząd gminny wystawić się mające. Niema kontroli, czy te książeczki wystawiono legalnie i za pozwoleniem ojca lub opiekuna. Dotychczas nie było zapewne jeszcze w żadnym sądzie opiekuńczym zarządzane badanie, czy zezwolenie opiekuna na wyjazd małaletniego za granicę nie było lekkomyślnie wydane, bo nikt podobnego żądania nie wniósł do sądu”.

Możnaby tu wprawdzie podnieść zarzut, że byłoby to ograniczeniem konstytucyjnie zagwarantowanej swobody wolnego zarobkowania i przenoszenia się z miejsca na miejsce, ale korespondent „Czasu” zwraca uwagę, że na mocy obowiązujących w Austrii przepisów małaletni ma tylko swobodę rozporządzania swym zarobkiem; co do rozporządzania jednak swoją osobą stoi pod władzą ojca lub opiekuna. Należałoby tedy więcej korzystać z władzy opiekuńczej nad małaletnimi, aby ocalić tysiące dzieci i niedoświadczonej młodzieży polskiej przed niebezpieczeństwami, grożącymi im „na saksach”.

Artykuł „Czasu” napisany jest może w interesie wielkiej własności ziemskiej w Galicji, uskarżającej się już oddawna na brak robotnika. Ale zawiera on sporo takich wskazówek, które, bez względu na interesy klasowe, są godne uwagi ze stanowiska ogólnonarodowego.

Z LITWY I RUSI.

„Oświata” w Wilnie. Zarząd Towarzystwa „Oświata” w Wilnie, zamkniętego przed kilkunastu dniami, ogłosił w pismach wileńskich następujący komunikat w odpowiedzi na protokół komisji do spraw stowarzyszeń w sprawie zamknięcia „Oświaty”.

1) № 15 557 papieru, otrzymanego przez zarząd od p. gubernatora, groził zamknięciem Towarzystwa wskutek tego, że niektórzy jego członkowie pozwolili sobie otworzyć szkoły bez uprzedniego uzyskania na to pozwolenia od właściwej władzy. Zarząd, natychmiast po otrzymaniu wyżej wymienionego papieru, rozesłał do wszystkich zarządów Kółek okólnik z prośbą, aby bez zawiadomienia o tem głównego zarządu i aż do uzyskania przez tegoż pozwolenia, szkół nie zakładali. O tym okólniku prezes Towarzystwa osobiście p. gubernatora zawiadomił. Skutek okólnika był taki, że od tej pory żadnej ochrony (bo szkółek nie było) nie otworzono.

2) Oprócz kilku ochron na prowincyi, wszystkie inne instytucje „Oświaty” były prawnie legalizowane.

3) Rzeczywiście, zarząd „Oświaty” nie spieszył zawiadomić p. gubernatora o swoim składzie, a to z następujących powodów: skład zarządu i rady nadzorczej po ogólnem zebraniu w grudniu 1907 r. pozostał ten sam z wyjątkiem jednej osoby; w dwa tygodnie potem zarząd ukonstytuował się w taki sposób, że prezesem został wybrany dr. Węśławski, były zaś prezes, mecenas Sumorok, po dobrowolnem, z braku czasu, ustąpieniu z prezesostwa, przeszedł do rady nadzorczej. Ta zaś ostatnia, skutkiem nieobecności kilku jej członków w Wilnie, nie mogła się zebrać dla wybrania ściślejszego zarządu. Zarząd Towarzystwa czekał na zebranie rady nadzorczej, aby obie listy przedstawił jednocześnie, a mógł to zrobić z czystym sumieniem, bo administracyi było doskonale wiadome, kto jest prezesem Towarzystwa, wszystkie bowiem papiery urzędowe były podpisywane przez d-ra Węśławskiego, jako prezesa i kontr-asygnowane przez d-ra Dmochowskiego, jako sekretarza. Oprócz tego, dr. Węśławski w charakterze prezesa Towarzystwa bardzo często był zmuszony być u p. gubernatora

i zawsze przez niego za takiego był uważany.

W ostatniej zaś rozmowie z prezesem już po zamknięciu Towarzystwa, p. gubernator, nie przez swoich urzędników poinformowany, zdziwił się, że dr. Węslawski jest jeszcze prezesem, kiedy mu przedstawiono, że w zarządzie zaszły zmiany, co, jak wiadomo, w ostatnich czasach wcale nie nastąpiło.

4) Protokoły dwóch ogólnych zebrań były szczegółowo i zostały przedstawione na żądanie urzędnikowi kancelaryi gubernatorskiej wraz z wyciągami z ksiąg kasowych. Wszystkie zaś inne papiery i książki były prowadzone zgodnie z § 19 punktu c ustawy.

5) Obecnie zamknięte Towarzystwo nosiło tytuł «Polskie Towarzystwo Oświata», miało zatwierdzoną polską pieczęć: «Polskie Towarzystwo Oświata w Wilnie», nie miało wśród kilkuset swoich członków ani jednego nie polaka. Nic więc też dziwnego, że zarząd Towarzystwa tłómaczył sobie prawo dn. 27 marca 1906 r. jako tyżące się tylko Towarzystw pod względem narodowościowym mieszanym. Wystarczyłaby jednak wskazówka rewidującego urzędnika, aby prawa z 1906 roku stało się zadość. Wszelkie korespondencje urzędowe były prowadzone naturalnie w języku rosyjskim.

SĄD WOJENNY.

Wczoraj o godz. 5-ej po południu, po półtoragodzinnej przerwie, czasowy sąd wojenny warszawski zasiadł znów w celu rozpatrzenia trzeciej sprawy, wyznaczonej na dzień pierwszy kadencji, o czem już zaznaczyliśmy w numerze wczorajszym «Rozwoju».

Na ławie oskarżonych zasiadło tylko 6-ciu oskarżonych, gdyż dwóch, mianowicie 28-letni Konrad Miller i 25-letni Eliasz Fuks, podczas śledztwa pierwsiastkowego zbiegli. Pozostałym akt oskarżenia zarzucał należenie do partii Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, oraz utworzenie organizacji bojowej, co przewidzianem jest w 2-jej części § 102 nowego kodeksu karnego.

Oskarżał prokurator wojenny Fierenkranc, obronę za oskarżonymi wnosili adwokat wojenny kapitan Riezanow i adwokat przysięgły Piotr Kon.

Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy oskarżyciela i obrony, ogłosił wyrok, skazujący: 32-letniego Franciszka Sochę i 30-letniego Andrzeja Ibrana na pozbawienie wszystkich praw stanu i 4 lata ciężkich robót; pozostali zaś pod sądni: 35-letni Józef Schmiech, 32-letni Walenty Ciesielski, 19 letni Ferdynand Felberg i Jan Kimmel na pozbawienie wszystkich praw stanu i przywilejów i na zesłanie do oddalonych miejscowości Syberji.

Wyrok w ostatecznej formie odczytany został oskarżonym o godzinie 8-jej wieczorem.

W sprawie Wincentego Trawińskiego, Adolfa Dekerta i Jana Woźniczki — akt oskarżenia zarzucał im groźbę zabójstwa rewolwerami a nie strzelaniem do Moszkowicza i jego syna Szmulca, co zaznaczamy dla ścisłości sprawozdawczej.

Do warszawskiego „Słowa” donoszą z Petersburga:

„Sprawa mianowania arcybiskupa mohylowskiego została ostatecznie rozstrzygnięta. Na stanowisko to powołany ma być biskup płocki ks. Apolinary Wnukowski. Biskupem płockim zostanie ks. kanonik Nowowiejski”.

Między moskiewskimi październikowcami i gazeta „Golos Moskwy”, która dotychczas była półurzędowym organem tego stronnictwa, doszło do nieporozumień, które doprowadzić mogą do zamknięcia pisma. Październikowcy twierdzą, że gazeta stara się ich dyskredytować, wyrządzając w ten sposób wielką krzywdę stron-

niem. Prócz tego wielu październikowców uważa „Golos Moskwy” za organ zbyt lewicowy.

Według doniesień „Słowa” petersburskiego, Stachowicz podciągający zostanie do odpowiedzialności sądowej za dyfamację b. wice ministra Hurki. Obelgi zawierające się miały w artykułach, zamieszczonych w „Riecz” i „Rusk. Wiedomostjach”.

Wśród październikowców poraszona została sprawa przeniesienia centralnego komitetu stronnictwa z Moskwy do Petersburga, oraz założenia przy stronnictwie własnego organu partyjnego. Dla urzeczywistnienia jednak tego ostatniego projektu okazuje się brak środków; komitet centralny nie wątpi, że komitety prowincjonalne zajmą się energicznie tą sprawą i nie odmówią poparcia.

Minister wojny, jak donosi „Stol. Poczta”, polecił przy sztabie głównym utworzyć specjalną komisję, która zajęć się ma rozważeniem sprawy służb wojskowych. Większość kół oficerskich opowiada się za zupełnym zniesieniem kaucyj dotychczasowych w wysokości 5,000 rb., pociągając to bowiem za sobą służby potajemne lub fikcyjne kaucyje.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Nicciława Jutro Bożenny.

TEATR VICTORIA. Dziś „Czy jest co do ocieplenia”, farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Dziś zadasz” Hejermansa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR APOLLO. Dziś „Margrabia de Priola” H. Lavandana. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Pan dyrektor”, komedia w 3-ach aktach z francuskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia I i II oddziałów kółkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III oddziału.

KRONIKA.

W sprawie podwód Prezydent m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

„Doszło do wiadomości mojej, że obywatele m. Łodzi narzekają, skutkiem żądania od nich podwód obywatelskich do przewozu wojsk, żandarmerji, aresztantów politycznych i konwojujących ich osób i odmawiają wogóle dostarczania tych podwód, lub też zwrotu pieniędzy za wynajęte na ich rachunek podwoły.

Wobec tego zawiadamiam obywateli tutejszych, że: 1) na zasadzie postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 22 kwietnia (4 maja) 1858 r. i dołączonych do tegoż zatwierdzonych przepisów o żądaniu przez wojska podwód obywatelskich, jak również zatwierdzonych d. 15 czerwca 1870 roku przepisów o sposobie transportowania poza etapem aresztantów i t. p. w kraju tutejszym, podwoły dostarczane są przez obywateli miast i gmin. Na zasadzie tego obywatele, którzy są obowiązani dostarczyć podwoły, a nie chcą, nie mają, lub nie mogą dać własnych koni, powinni sami bezpośrednio nająć i dostarczyć podwoły do wydziału kwaterunkowego, na czas wskazany przez magistrat, nie oczekując wynajęcia tych podwód przez magistrat; 2) na zasadzie postanowienia obowiązującego czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej z dnia 15 stycznia 1906 r., w celu ułatwienia funkcjonaryszom straży ziemskiej i żandarmerji szybkiej komunikacji przy wykonywaniu powierzonych im obowiązków służbowych, mieszkańcy gubernii piotrkowskiej obowiązani są dostarczać wyżej wspomnianym funkcjonaryszom w wymaganej liczbie jednokonne i parokonne podwoły z przewodnikami.

Winni niespełnienia tego postanowienia podlegają karze więzienia do 3 miesięcy, lub karze pieniężnej do 3,000 rubli.

Koło lekarzy fabrycznych. Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, odbyło się zebranie organizacyjne świeżo zatwierdzonego Towarzystwa pod nazwą Koło lekarzy fabrycznych m. Łodzi. Zgromadziło się kilkudziesięciu lekarzy z Łodzi i Pabianic.

Zebranie zajął dr. Władysław Pinkus, wy-

jaśniając cel jego, oraz podniósł znaczenie przyszłej instytucji.

Następnie zaproponował wybór przewodniczącego. Na godność tę powołano dr. Seweryna Sterlinga, który ze swej strony zaprosił na asesorów d-rów Goldbluma i Eichlera, a na sekretarza dr. Michalskiego.

W myśl ułożonego porządku dziennego przewodzący zajęto się przedstawieniem spraw kasowych, a następnie zapoznano zgromadzonych z treścią zatwierdzonej ustawy.

Kandydatów na członków dotychczas zapisało się 60 lekarzy.

Wpływy stanowiły dotychczas rb. 86, wydatki rb. 85.

Odczytaniem ustawy zajął się dr. Stanisław Skalski. W ogólnych zarysach przedstawia się ona w sposób następujący:

Towarzystwo lekarzy fabrycznych m. Łodzi ma na celu wyjaśnienie i godzenie interesów ekonomicznych, polepszenie warunków pracy członków Koła oraz podniesienie pomocy lekarskiej, udzielanej ludności fabrycznej w Łodzi i okolicy.

W szczególności Towarzystwo ma na celu: a) zbudowanie rozmiaru wynagrodzenia i innych warunków pracy w różnych gałęziach przemysłu; b) pomaganie członkom w wyszukiwaniu pracy; c) ułatwianie członkom nabywania narzędzi i środków lekarskich; d) udzielanie pomocy prawnej członkom; e) urządzenie specjalnej biblioteki lekarskiej oraz kursów i odczytów lekarskich specjalstwa fabrycznego, medycyny fabrycznej i wogóle tych nauk specjalnych, których znajomość jest konieczną dla lekarzy fabrycznych, wreszcie zbieranie danych statystycznych, dotyczących się wyłącznie medycyny i higieny fabrycznej i f) udzielanie zapomóg członkom Koła.

Koło reguluje stosunek lekarzy do zarządów fabryk, zarządów kas chorych i do robotników; pośredniczy w zajmowaniu posad przez lekarzy, dążąc do takiego stanu rzeczy, przy którym Koło będzie zawierało w imieniu lekarzy umowy z zarządami fabryk.

Koło reguluje wzajemne stosunki między lekarzami w zakresie ich obowiązków, jako lekarzy fabrycznych.

Działalność Towarzystwa obejmuje Łódź i okolice. Siedliskiem zarządu Towarzystwa jest Łódź. Założycielami Towarzystwa są lekarze pp. Władysław Pinkus, Stanisław Skalski, Henryk Trenkner.

Członkiem Towarzystwa może być każdy lekarz, mający do czynienia z medycyną fabryczną, zamieszkały w Łodzi i okolicy, bez różnicy płci i wyznania.

Środki Towarzystwa powstają: a) z wpisowego w rozmiarze 1 rubla, b) półrocznych składek w sumie 1 rubla, c) z ofiar dobrowolnych, d) z kar nakładanych na członków przez zarząd za niewykonywanie obowiązków i za uchylanie się od czynienia zadość ustawie.

Sprawami Towarzystwa kieruje zarząd i tak zwany sekretaryat, złożony z trzech osób: prezesa, sekretarza i kasyera, mających jednakże prawa i wybieranych na rok jeden przez zebranie ogólne większością głosów.

Postanowiono ustawę przyjęć, wydrukować w potrzebnej liczbie egzemplarzy i rozstać wszystkim lekarzom. Z kolei dr. Władysław Pinkus przedstawił zebranym opracowany według naszkicowanego planu przez grono lekarzy, projekt regulaminu objaśniającego i rozwijającego ustawę, określającego bliżej działalność Koła (na zasadzie §§ 7 i 12 ustawy).

Regulamin ten zawarty w 8-miu rozdziałach, obejmuje 80 paragrafów.

Po odczytaniu regulaminu przewodniczący dr. Sterling proponuje, aby poddać pod dyskusję tylko punkty najpotrzebniejsze, mogące mieć najważniejsze znaczenie w działalności Koła, a następnie, aby regulamin ten nieco zmodyfikować i skrócić.

Zebrani zgodzili się na wniosek d-ra Sterlinga.

Po przyjęciu przez zebranych niektórych paragrafów regulaminu, pozostałe postanowiono zmodyfikować i o ile możności całkiem streścić. Sprawę tę przekazano przyszłemu zarządowi.

Na wniosek d-ra Sterlinga uchwalono założyć przy Kole specjalne biuro ekspertyz lekarskich w sprawach uszkodzeń cielesnych robotników przy pracy. Biuro to ma istnieć jako sta-

modzielne przy Kole. Odpowiednie starania, w celu powołania do życia biura, będą wkrótce poczynione.

Budżet wydatków na rok bieżący w sumie 150 rubli zebrani zatwierdzili.

Do zarządu Kolei wybrani zostali doktorzy: Józef Jokiel, Władysław Pinkus i Stanisław Skalski; na zastępców dr. Józef Michalski i dr. Goldblatt.

Młodzież dla młodzieży. W teatrze Victoria w poniedziałek, d. 16 marca, odbędzie się przedstawienie na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej.

Program wypełnią: orkiestra smyczkowa pod batutą p. Tadeusza Joteyko, gra na fortepianie, kwartet mandolinistów, śpiew solowy, deklamacja, oraz odegrana zostanie „Królewna Niezapominajka”, komedia w dwóch aktach, połączona ze śpiewami i tańcami.

Bilety są do nabycia w księgarni p. Miszewskiego (Piotrkowska № 81), a w dniu przedstawienia w teatrze Victoria od godz. 3-ej po południu.

Nie wątpimy, że zarówno ze względu na cel tak sympatyczny, jak również i program bardzo interesujący, widowiska teatru Victoria będzie w poniedziałek wypełniona.

Z kolei. Przedstawiciele komisji ze strony kolei warsz.-wiedeńskiej i kolei fabryczno-łódzkiej, po zbadaniu terenu, na którym wynikła katastrofa na stacji Widzew, nie doszli do porozumienia. Poglądy stron są dość rozbieżne. Komisja drogi żel. warsz.-wied. twierdzi, że wykołajenie nastąpiło wskutek wadliwości toru; komisja zaś drogi żel. fabr.-łódzkiej, opierając się na zeznaniach świadków, twierdzi, że tor i zwrotnice były w należytym porządku, a tylko wypadkowe uszkodzenie wagonu wpłynęło na wykołajenie tego, tem więcej, że wagon wyskoczył na linię krzywej w stronę wewnętrzną a nie zewnętrzną. Po zbadaniu świadków i spisaniu protokółów, komisja rozjechała się, nie orzekając kategorycznej przyczyny wypadku.

Sprawy kolejowe. Zarząd komunikacji wojсковych zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że od 14 b. m. na nowozbudowanej kolei Kowel-Włodzimierz Wołyński będzie otwarty prawidłowy ruch osobowy i towarowy, na razie na 3-ch stacjach: Kowlu, Turujsku i Włodzimierz Wolyńskim, i z 4 parami pociągów.

Nowy plan. Urząd gubernialny zezwolił O. Gernerdowi wnieść przy ulicy Głównej № 13 parterową oficynę.

Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego skazane zostały osoby następujące: mieszkaniec gminy Krośnice w pow. kutnowskim, Józef Kaczmarek; mieszkaniec gmin Ostrów-Wartki w pow. tureckim, Józef Misiak, mieszkaniec gm. Majaczewice w pow. sieradzkim, Paweł Grzelak i mieszkaniec gminy Bielawy w pow. łowickim Paweł Sobczak, za zakłócenie spokoju i pobicie stróża Gotfryda Wichnera, na 3 miesiące więzienia; mieszkaniec Łodzi Jan Guzowski, za utrzymywanie rewolweru systemu Browninga, na 3 miesiące więzienia i wydalenie z granic Królestwa do oddalonych gubernij Cesarstwa, pracownicy zakładu szewskiego Józefa Woźniaka przy ulicy Włodzimierskiej pod nr. 4: Tomasz Kupczyk, Teofil Maciejewski, Andrzej Nowak, Wincenty Poliszczak, Ignacy Woźniak, Józef Kumankiewicz, Jan Kolasinski i Feliks Maciejewski, za bierne zachowanie się wobec bandytów, rabujących mienie ich chlebobawcy, Woźniaka na 1 miesiąc więzienia; mieszkaniec Łodzi Józef Adamski, mieszkaniec gminy Barzew w pow. sieradzkim, Jan Nowak, za znieważenie zarządzającego fabryką Mordki Szpiko, Golewskiego, na 3 miesiące więzienia i zesłanie do bardziej oddalonych gubernij Cesarstwa; na taką karę skazany został łódzianin Rudolf Peszka, za bójkę w fabryce Winklera i Gertnera i czynną zniewagę majstra Nejmana.

— Mieszkaniec Łodzi Aleksander Szyberg, gminy Radogoszcz Adolf Szulc, oraz mieszkaniec gminy Rzew—Franciszek Arms, na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego za nieposiadanie dowodów legitymacyjnych skazani zostali na 1 miesiąc więzienia.

Areszty policyjne. Istniejące przy ul. św. Ludwika nr. 37, oraz przy więzieniu na ul. No-

wo-Cegielnianej areszty policyjne będą zmienione. Aresztantów przeprowadzono do otworzonego specjalnie aresztu policyjnego w gmachu przy ulicy Targowej nr. 14.

Aresztowanie. Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, kilku agentów ochrony przybyło do lokalu stacji Pogotowia, gdzie aresztowano jednego z sanitaryuszów.

Petarda. Wczoraj policja w domu przy ulicy Zakątnej № 78 aresztowała 16-letniego wyrostka, który położył na kamieniu petardę i wywołał uderzeniem młotka wybuch jej.

Nowa fabryka. B. Rozenblatt wystąpił z planami nowej olbrzymiej 2-piętrowej przedziałni, która ma być wzniesiona na jego posesji przy ul. Średniej № 423 (120). Przy fabryce będzie wzniesiony dom mieszkalny i składy.

Strzały. Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, kiedy patrol policyjny wchodził do herbaciarni Ludwika Gepnera przy ul. Aleksandrowskiej nr. 62, dwóch młodych ludzi wybiegło z herbaciarni na ulicę; policyjant dał za nimi dwa strzały, lecz chybił.

— Dziś, o godz. 4 rano, na ul. Pfeifra, policja zatrzymała 3 podejrzane osoby. W chwili, kiedy policyjanci przeglądali paszporty, jeden z zatrzymanych począł uciekać, a kiedy na rozkaz „stój” biegł dalej, dano za nim jeden strzał. Uciekający zdołał się ukryć, pozostających zaś aresztowano i odprowadzono do I cyraku.

Ze Zgierza. Przy szkole prywatnej p. Jana Tucholskiego w Zgierzu otwarty został oddział warszawskiego Towarzystwa wpisów szkolnych. Na prezesa tego oddziału powołany został proboszcz miejscowy ks. Michał Stefański.

— Stwierdzono, iż aresztowanie w różnych domach 179 osób, nastąpiło skutkiem tego, iż osoby te zamieszkiwały bez zameldowania.

Z Czorkowa piszą nam: „Dzisiejszej nocy władze żandarmeryi wraz z wojskiem i policją dokonywały rewizji w kilku domach miejscowych. Znalaziono nielegalne wydawnictwa i broń palną. Aresztowano 12 osób, w tej liczbie 7 robotników fabryki S. Waldmana. Aresztowanych pod silną eskortą przewieziono do więzienia w Łęczycy.”

Tomaszów. Urząd gubernialny pozwolił p. Leonowi Waszyńskiemu na budowę kamienicy w Tomaszowie przy ul. Wesolej № 396.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria odegrana zostanie farsa francuska „Czy jest co do ocenięcia?”—Hennequina i Vebera; jutro „Dzień zaduszny”—Heyermansa, wysoce sensacyjna sztuka, w której pp. Pawłowski i Lipczyński wybornie grają dwóch księży, stojących na dwóch rozbieżnych krańcach w pojęciach o istocie chrześcijaństwu, zaś p. Orliński tworzy pełną prawdy i życia kreację w roli zakrystyana. To też „Dzień zaduszny” ilekroć pokaże się na afiszach, gromadzi w teatrze licznych widzów.

— Na sobotę po południu repertuar zapowiada na widowisku dla młodzieży szkolnej w teatrze Victoria „Zemstę za mur graniczny”.

— W teatrze Małym (Apollo) dziś trupa Kazimierza Kamińskiego odegra „Margrabie de Priola” — Lavedana; jutro „Pana dyrektora” — Bissona.

Benefis. Już sam wybór sztuki na swój benefis przez p. Janusza Orlińskiego świadczy, z jakim pietyzmem traktuje on scenę ojczystą, na której przeważę istotnie zawsze mieć winny utworzy oryginalne polskich pisarzy. Ruszkowski i Abrahamowicz to jedni z najlepszych naszych farsistów, a komedia ich „Teśe” odznacza się tyłu zaletami, że doprawdy powinna być gorliwiej uwzględniana w repertuarach scen polskich.

To też obok wielu innych zasług pożyjemy p. Orlińskiemu, że na wtorkowy swój benefis wznowił „Teścia”, dając tym sposobem możność rozkoszowania się klejnotami swojskiego rodzimego humoru.

Z Lutni. Komitet budowy pomnika Fryderyka Chopina, działając na podstawie udzielonego mu przez Głównego Naczelnika kraju pozwolenia w dniu 11/24 kwietnia 1906 r. za № 7117, na zbieranie funduszu, zwrócił się do zarządu Lutni z prośbą podjęcia w Łodzi wspólnie z innymi pokrewnymi instytucjami akcji, w celu przysporzenia komitetowi potrzebnych środków.

W tym celu zarząd Lutni zwrócił się do zarządów miejscowych towarzystw muzycznych i śpiewaczych, by wspólnie z niemi pomógł komitetowi warszawskiemu.

Benefis Stróżewskiego. P. Franciszek Stróżewski b. aktor sceny łódzkiej, pozbawiony obecnie stanowiska na scenie stałej w Łodzi, wskutek zatargu z dyrekcją, w nadchodzący poniedziałek, t. j. 16 b. m. wieczorem w teatrze Małym organizuje widowisko teatralne na swój benefis z udziałem sił amatorskich tudzież artysty teatrów warszawskich p. Wincentego Rapackiego. Szczegółowy program podamy w numerze następnym.

Wybuch bomby.

Znów notujemy wypadek podrzucenia bomby, która była aktem zemsty terrorystów-maksymalistów. Zemstę tę skierowano przeciw właścicielowi fabryki naczyń emaliowanych, Lejbusiowi Izbiickiemu, zamieszkałemu przy ulicy Ogrodowej nr. 10. Pobudką do owej strasznej zemsty była odmowa ze strony Izbiickiego wydania żądanych przez terrorystów 500 rb.

Szczegóły, charakteryzujące dosadnie sposób, w jaki terrorysty z góry uplanowanym zamiarem, pragną dopiąć swego celu oraz wyraz ich kategorycznych postanowień, zobrazować się daje następującymi faktami:

W ubiegły czwartek w godzinach rannych Izbiicki otrzymał list z żądaniem przygotowania w oznaczonym terminie 500 rb., które Izbiicki pod groźbą zemsty w postaci podrzucenia bomby obowiązany był przynieść osobiście na róg ulic Północnej i Solnej, o godzinie 2-ej po południu tegoż dnia, t. j. we czwartek. W liście tem powiedziane było wyraźnie, że od bomby zniszczone zostanie mienie całej rodziny. U dołu na liście narysowano znak, który Izbiicki winien był trzymać w ręku w chwili ukazania się na rogu Północnej i Solnej. Znak ten wyobrażał kwadrat po środku którego trzy litery żargonowe pod którymś rozumieć należało „Róg Solnej Północnej”. Wówczas już Izbiicki zawiadomił władze policyjne.

Wczoraj rano Izbiicki ponownie otrzymał list, pisany również kiepskim żargonem, w którym terrorysty domagając się gwałtem wydania 500 rb. zaznaczają: „Oświadczamy Panu, że jeżeli dziś, t. j. we środę nie stawisz się Pan w oznaczonym punkcie (róg Solnej i Północnej) z umówionym znakiem w ręku i nie wręczysz nam żądanej sumy—urządźmy dziś próbę”. U spodu listu, który nie był opatrzony podpisami, figurował ten sam znak, mianowicie kwadrat z trzema pośrodku literami. Izbiicki nie stawiał się w umówionym miejscu i pieniędzy terrorystom nie wydał.

Nie długo trzeba było czekać na wyniki tej afery. Terrorysty wykonali zapowiadany akt zemsty; czekali tylko sposobności podrzucenia bomby.

Lejbus Izbiicki zajmuje mieszkanie w prawej oficynie na pierwszym piętrze domu nr. 10 przy ulicy Ogrodowej; fabryka naczyń emaliowanych mieści się w podwórzu z lewej strony, t. j. naprzeciw mieszkania, sklep zaś owych wyrobów kuchennych znajduje się w domu frontowym.

O godzinie 9-ej ktoś z domowników zauważył młodego żydka szybko biegnącego na dół z pierwszego piętra. Ow żydek był sprawcą podrzucenia bomby, gdyż wkrótce dał się słyszeć ogłuszający huk a następnie trzask zapadającego się sufitu nad klatką schodową, na pierwszym piętrze oraz trzask wysadzonych drzwi i brzęk pękających szyb lub wypadających ram okien.

Bomba podrzuconą została pod drzwiami prowadzącymi do kuchni mieszkania Lejbusia Izbiickiego. Skutki więc wybuchu tej bomby najdotkliwiej wyraziły się w lokalu zajmowanym przez niego.

Prócz wysadzonych drzwi, wypadnięcia szyb spowodowanego silnym wstrząśnięciem powietrza, znajdujące się w kuchni sprzęty, naczynia i t. p. zostały całkiem zrujnowane.

Nie obeszło się też bez ofiar. Od wybuchu bomby ucierpeli: służąca 20-letnia Sura Chrzanowicz, oraz faktor lat około 60 Mendel Emrich. Pierwsza uległa kontuzji głowy oraz okaleczeniu lewej ręki, a następnie dostała silnego ataku nerwowego; drugi otrzymał kilka ran głowy i u-

legł silnemu poparzeniu twarzy, oraz części głowy i prawej ręki.

Na pomoc poszwankowanym wezwano Pogotowie ratunkowe, które rany opatrzyło, pozostawiając chorych na miejscu.

Ponieważ zachodziła obawa, aby od eksplodującej bomby nie powstał pożar, wezwano niezwłocznie I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, oraz straż miejską.

Dodać należy, iż oprócz Lejbusia Izbickiego, ucierpieli również sąsiedzi, a zwłaszcza mieszkający na parterze.

Eksplodująca bomba, jak stwierdzono, miała formę blaszanki. Resztki jej zabrały władze policyjne.

Z ostatniej chwili.

S. † P.

JAN POPLAWSKI.

(Telefonem z Warszawy).

Dzisiaj o godzinie 5 rano zmarł s. p. Jan Popławski, jeden z najwybitniejszych polskich publicystów.

S. p. Jan Popławski urodził się w 1854-ym w majątku Bystrzejowice, w lubelskiem, należącem do ojca nieboszczyka. Nauki gimnazjalne pobierał w Lublinie, po ukończeniu których wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego.

W r. 1899, Jan Popławski, będąc na czwartym kursie, został aresztowany i uwięziony, jako zamieszany w sprawę Adama Szymańskiego, autora «Szkiców».

Skazany na wygnanie, przebył pięć lat w gubernii wiackiej, poczem powrócił do Warszawy, gdzie został współpracownikiem tygodnika «Prawda», zasilając go różnemi artykułami i nowelami.

W roku 1886 widzimy Jana Popławskiego, jako założyciela „Głosu.”

W kilka lat później, bo w roku 1894 Popławski zostaje znów aresztowany i zamknięty w więzieniu przez 13 miesięcy. Po odzyskaniu wolności Jan Popławski przenosi się do Galicji, aby dalej pracować w wytkniętym kierunku na niwie publicystycznej.

Działalność jego, jako publicysty była bardzo płodną i owocną. Głównie swojemi pracami zasilal „Przegląd Wszechpolski,” wychodzący we Lwowie. Popławski pisywał tam pod pseudonimem Jastrzębiec.

Ze Lwowa po paru latach Jan Popławski przenosi się do Krakowa, gdzie zakłada pismo p. t. „Polak.”

Później występuje Jan Popławski jako współredaktor dziennika „Wiek dwudziesty” oraz „Słowa”, wychodzących we Lwowie. W roku 1906 Popławski powraca do Warszawy, gdzie, jako niezawodowy pracownik literacki, staje do wspólnej pracy z innymi towarzyszami w „Gazecie Polskiej”.

Wytrwał on by może jeszcze długo na tem stanowisku, gdyby nie nurtująca choroba, podkopująca powoli osłabiony organizm, nie powaliła go na łożo boleści.

S. p. Jan Popławski był człowiekiem o wybitnej inteligencji i indywidualności. Wszyscy ci, co go znali bliżej, podziwiali w nim niezłomną siłę woli i czystość charakteru, to też wiadomość o jego śmierci żalobnem echem odbija się wśród naszego społeczeństwa.

O szkołę polską.

Sprawa o szkołę polską toczyła się w sądzie okręgowym w Bielsku, w guberni grodzieńskiej. W charakterze oskarżonej stanęła przed sądem nauczycielka, panna Olszewska, pociągnięta do odpowiedzialności przez policję miejscową za utrzymywanie w Siemiatyczach (pow. Bielski gub. grodzieńska) prywatnej początkowej szkoły polskiej. Szkoła owa po rocznem istnieniu, została w końcu roku przez policję miejscową zamknięta. Panna O. jest wykwalifikowaną nauczycielką, a komisya

wysłana latem r. 1906 przez general-gubernatora wileńskiego zaliczyła gminę siemiatycką do kategorii miejscowości, mających prawo dopominania się o szkoły początkowe rządowe z wykładem w języku polskim, tembardziej więc zdawałoby się, iż mogą tam istnieć szkoły polskie prywatne. Sąd uznał pannę O. za winną prowadzenia szkoły bez zezwolenia kuratora i skazał na grzywny w ilości rubli dwóch, lub w razie niemożności zapłacenia tej kwoty, na dzień aresztu.

TELEGRAMY.

Woronież 11 marca (P). We wsi Kopetiwcze w powiecie niedzwiedziemskim tłum zbrojny napadł na uradnika i pięciu strażników, którzy chcieli aresztować dwóch włościan, należących do wystepnego Stowarzyszenia „Bractwa włościańskiego”. Gdy tłum chciał uwolnić aresztowanych, nastąpiła salwa, po której padło trupem 6 osób, między niemi jedna, wypadkowo przechodząca kobieta, raniono zaś 6 osób. Aresztowano 13 podżegaczy, poczem spokój we wsi przywrócono.

Human, 11 marca (P). Wylew rzeki zatopił 25 osad mieszkalnych.

Radom, 12 marca (wL). Koło remizy towarowej tutejszej stacji kolejowej zabity został wachmistrz żandarmeryi kolejowej, Nikofor Dymow. Zabójcy dali szereg strzałów z browningów; mimo posęgu uciekli.

Rezsabegy 11 marca (P). W sprawie starcia mieszkańców Czernowej z żandarmami, podczas głośnego zajścia przy obronie kościoła tamtejszego przeciwko oddaniu go w ręce księdza madziaryzatora, sąd tutejszy skazał 4 włościan słowackich na oddanie do domu poprawy na 2 do 3 lat, 37 zaś na więzienie od 6 do 18 miesięcy. Sześciu oskarżonych uniewinniono. W motywach wyroku sąd twierdzi, że oskarżeni byli sztucznie podniecani do nienawiści względem narodu węgierskiego i że nawet obrona uznała istnienie agitacji w tym kierunku. Dalej, zdaniem sądu, oskarżeni zasłużyli na karę ostrzejszą, ponieważ usiłowali ograżać kościół (?) i stawiali opór władzy. Skazani apelowali do instancji wyższej.

Berlin, 11 marca (P). Pruska izba posłów przekazała projekt budowy kanału mazurskiego komisji, złożonej z 21 posłów. Podczas rozpraw nad tym przedmiotem pruski minister robót publicznych, Breitenbach, oświadczył, że Prusy wschodnie nie mogły rozwinąć się zupełnie, skutkiem odosobnienia od innych części państwa niemieckiego. Wnosząc do izby projekt kanału, rząd sądzi, że spełnia obowiązek i wyraża nadzieję, iż budowa kanału wywrze wpływ dobroczynny na rozwój ekonomiczny całej prowincyi.

Berlin, 11 marca (P). Rozprawy parlamentu angielskiego w sprawie listu cesarza Wilhelma do lorda Tweedmoutha wywarły tu wrażenie jaknajlepsze. Prasa zaznacza także dobre chęci, które uwidoczniły się w rozprawach powyższych.

D Z I E N N E.

Moskwa, 12 marca (P) Na szosie maryjskiej w domu Petrowa odkryto tajną drukarnię. Wczorzem dnia 11 b. m. na Mużerowom Taniku do mieszkania właściciela domu wtargnęło w celu grabieży trzech uzbrojonych ludzi, którzy zabili gospodarza i nie nie zrabowawszy uciekli.

Briańsk, 12 marca (P) Otworzono zjazd przemysłowców leśnych czterech gubernij, mający na celu wyszukanie sposobów ulepszenia spławu drzewa po Desnie oraz jej dopływach. Prezyduje inspektor żeglugi.

Kijów, 12 marca (P). Na rocznem zebraniu członków Towarzystwa właścicieli cukrowni postanowiono wobec przystąpienia Rosyi do brukselskiej konferencji cukrowniczej wyjednać rozdział cukru, przeznaczzonego na wywóz proporcjonalnie do rzeczywistej siły produkcyjnej każdej cukrowni i prosić ministra skarbu o obniżenie w przyszłej kampanii kontyngensu cukru, przeznaczzonego na rynki wewnętrzne, do 40 milionów pudów, wobec znacznych pozostałości z bieżącej kampanii.

Wysłuchano i przekazano do komisji projekty uregulowania wywozu i utworzenia przy Towarzystwie właścicieli cukrowni biura kupna i sprzedaży nadmiarów produkcji.

Tabela wygranych.

W 2-im dniu ciągnięcia 2 klasy 190-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 11-go marca 1908 roku.

Rubli 10000 № 20268. Rub. 4000 № 4353. Rub. 1500 № 21810. Rub. 1000 № 14780 Rub. 400 № 21745. Rub. 150 № 4462 8970 10423 13365 13823 14259 16826 17451 18628 20587 22396. Rub. 60 № 1918 4521 4902 4943 4968 5602 5787 5939 6141 8509 9117 9609 9383 10975 11855 11993 12698 15254 15814 15590 15643 15734 15987 16563 19086 19268 19423 21472.

Rubli 45 № 26 85 229 70 301 49 87 91 430 34 87 90 517 61 602 21 59 709 45 74 825 30 35 51 78 917 52 68 1040 42 274 337 401 524 63 634 42 783 89 96 841 54 77 83 939 14 36 49 82 2012 161 96 236 73 302 53 71 422 60 55 577 634 42 98 747, 48 88 841 934 90 3079 166 204 36 324 493 640 41 68 723 98 826 909 81 96 4047 57 61 126 36 319 21 28 47 58 64 99 472 531 617 48 57 723 820 45 5064 95 121 53 223 37 46 75 83 319 32 83 95 472 77 88 506 49 601 95 763 801 46 47 50 92 94 922 32 54 81 86 8042 88 139 42 52 54 68 262 300 89 98 435 96 530 68 612 59 79 722 62 76 92 809 46 85 7129 71 257 70 79 301 7 14 34 36 59 470 81 94 644 51 52 85 92 734 36 87 809 49 84 987 49 8098 135 72 89 227 93 256 499 584 51 53 644 81 714 33 48 49 73 866 956 9 46 70 90 163 89 211 35 56 76 302 8 13 15 30 443 53 94 500 76 623 75 703 854 87 90 979 10101 14 50 59 66 284 312 19 22 29 51 52 57 67 426 66 501 23 69 92 604 795 870 83 11228 56 96 349 459 515 73 82 703 10 70 90 802 53 85 900 69 80 12000 4 5 19 28 54 116 34 263 69 88 319 436 46 56 69 83 517 69 631 768 80 97 850 65 906 13032 59 115 20 36 59 209 81 305 24 44 58 64 457 81 545 650 98 708 28 49 67 820 48 52 89 989 97 14017 64 75 88 102 15 46 97 235 38 366 69 72 99 413 25 86 513 32 629 36 755 804 34 96 922 15013 26 27 48 51 105 207 44 325 458 504 12 68 70 643 76 738 81 806 937 16025 82 193 210 26 55 310 453 66 508 25 60 797 859 67 84 86 992 170 6 90 100 41 94 266 68 71 377 93 401 57 506 38 53 93 639 40 91 743 60 854 949 12009 8 212 33 45 47 327 50 64 69 79 599 30 46 82 86 640 710 35 27 64 78 820 81 85 910 16 18 26 21 61 12039 61 137 63 69 255 315 24 459 65 527 34 693 721 84 835 68 934 59 63 88 20006 27 65 101 27 58 63 278 391 418 37 518 98 95 643 714 52 61 80 842 918 41 61 22021 44 155 67 78 210 16 21 97 300 715 62 78 79 803 907 10 30 22004 70 91 113 20 265 66 98 323 54 69 97 558 609 51 99 727 71 98 828 67 903 5 26 42 62 82 89 22085 86 101 41 212 18 41 44 45 35 308 21 30 79 92 403 5 52.

— Podany mylnie we wczorajszej tabeli № 883 nie wyszedł, a № 14773 wyszedł na rb. 60.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 12 marca.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	74.70	73.70	74.25
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1903 r.	93.75	93.00	—
4 1/2% listy ziemskie	88.20	87.20	87.80
4% „ „	—	—	82.60
5% listy zastawne m. Warszawy	89.40	83.40	89.05
4 1/2% „ „ „ Łodzi	83.25	82.25	82.70
5% „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premjowa I-ej emisji	336	328	—
„ „ II-ej emisji	270	263	—
„ „ szlachecka	227	220	—
Lilpopy	—	—	445
Rudki	—	—	—
Starachowica	—	—	—
Pułłowski	—	—	80
Czeki na Berlin	46.92	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wL „Rozwoju”)

z dnia 12 marca.

Renta państwowa 74,30
5% Prem. I-ej emisji 333 50
„ II „ „ 269 50
„ szlachecka 225.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
10/III 1 pp.	731.4	+ 6.0	91	Pn Z 1	Z dnia 10/III Temperatura max. +6.5° C.
10/III 9 w.	731.3	+ 4.2	95	Pd 1	Temperatura min. +2.9° C.
11/III 7 r.	729.7	+ 2.4	80	Pd W 1	Opał 1.9
11/III 1 pp.	729.8	+ 4.2	90	Pn W 1	Z dnia 11/III Temperatura max. +5.0° C.
11/III 9 w.	730.0	+ 3.8	87	Pn Z 1	Temperatura min. -0.6° C.
12/III 7 r.	730.8	+ 2.0	94	Pn Z 1	Opał 0.7

S. † P.

BARBARA DANIELEWICZ,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 11 marca 1908 r., przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Konstantynowskiej № 5, na Stary ementarz katolicki, nastąpi w piątek dnia 13 b. m. o godzinie 4-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Józefa w piątek o g. 9½ rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

391

Z SĄDÓW.**Proces o pojedynek.**

Na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego znalazła się sprawa hr. Henryka Ronikera, oskarżonego o pojedynek z obywatelem ziemskim

Duninem Markiewiczem, w r. 1904, wywołany zajściem w restauracji.

Po pojedynku Dunin-Markiewicz wyjechał nie wiadomo dokąd. Stawiony przed sąd hr. Roniker przyznał się do inkryminowanego mu czynu.

W sprawie tej zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na dzień aresztu na odwachu wojennym.

№ 2950.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1907 r. z zaległością wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 47g przy ul. Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,500, od której zaległość wynosi rb. 399 kop. 57, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

2) pod № 47kk przy ul. Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,700, od której zaległość wynosi rb. 1741 kop. 79, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4949, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

3) pod № 86a przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 6,000, od której zaległość wynosi rubli 453 kop. 54, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

4) pod № 151 (pełowa) przy ulicy Zgierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,200, od której zaległość wynosi rb. 585 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,640; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

5) pod № 171d przy ulicy Brzeskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rb. 764 kop. 37, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

6) pod № 241 przy ulicy Nowy Rynek, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,000, od której zaległość wynosi rubli 1,932 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 34,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

7) pod № 270gg przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,000; od której zaległość wynosi rubli 332 kop. 48, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,120; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

8) pod № 236 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,000, od której zaległość wynosi rb. 784 kop. 03, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) pod № 320abp przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 730 kop. 15, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

10) pod № 321ec przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,000, od której zaległość wynosi rb. 1,309 k. 41, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

11) pod № 321ix przy ulicy Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23,500, od której zaległość wynosi rb. 1,500 k. 41, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 35,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

12) pod № 326a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,200, od której zaległość wynosi rb. 2,886 kop. 39, vadium

do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9,240, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 69,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Julianem Łada.

13) pod № 463 przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rb. 1,411 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

14) pod № 488 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,400, od której zaległość wynosi rb. 1,808 k. 02, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,480, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 48,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

15) pod № 514a przy ul. Pasaż Meyera, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 7,500, od której zaległość wynosi rb. 474 kop. 75, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,500; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

16) pod № 551h przy ulicy Ewangelickiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 24,100, od której zaległość wynosi rubli 1,525 kop. 53, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,820, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

17) pod № 634a przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, od której zaległość wynosi rb. 713 kop. 61, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

18) pod № 789c przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,000, od której zaległość wynosi rb. 304 kop. 76, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) czerwca 1908 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

19) pod № 803e przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30,000, od której zaległość wynosi rubli 1,799 kop. 07, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

20) pod № 809i przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 12,000, od której zaległość wynosi rb. 752 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

21) pod № 821l przy ulicy Miłsza i Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,600, od której zaległość wynosi rb. 813 kop. 18, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,920; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

22) pod № 825dd przy ulicy Rozwadowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,000, od której zaległość wynosi rb. 812 kop. 77, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,400; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 25,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

23) pod № 965k przy ulicy Wilczej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,500, od której zaległość wynosi rubli 1,200 kop. 31, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,500; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 26,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (19) czerwca 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 10 marca 1908 roku.

379-3-1

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną moją Klijentkę, iż od pewnego czasu używam w mojej pralni, ul. Mikołajewska № 34, wyłącznie tylko „Mydło nafciane” wynalazku D-ra Golewajga, fabrykacyi pp. Hordliczki i Stamirowskiego, dzięki czemu otrzymuję bieliznę niezwykle, olśniewającej białości i pozbawionej przykrego zapachu mydła. Bielizna przytem wobec usunięcia przy praniu wszelkich, używanych dotychczas gryzących środków, znakomicie się konserwuje. Krótki proces prania, przy użyciu mydła nafcianego, daje mi możliwość szybkiej i punktualnej obsługi.

Polecając się i nadal względem Szanownej mojej Klijentki

z wysokim szacunkiem

393 - d - 1

V. Grochowina.

Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na

Wiosenny i Letni Sezon

na kostyminy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadam bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn. — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu

Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.
Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.



Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjm. od g. 10—12 r. i od 4—7 wiecz.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r1

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r115
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-el.

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjm. od 9—10 r. i od 5—7 wiecz.
Rozwadowska 6. 1931r235

Dr. Eugenia Koror-Gorszani

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502-r-187

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.) Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (noszenie włosów z twarzy za pomocą elektroizy). **Gabinet Roentgenowski**, (leczenie promieniami Roentgena exam'y, lupus'u, favus'u i t. p.) 1280r

Dr. Ark. Goldenberg

mieszka jak dawniej **Widzewska 106A**

Chor. wewn., dzieci i akuszerya.
Przyjm. od 5 do 7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w południe 36r1

Choroby skórne i weneryczne

Dr. med. Zygmunt GOLC

ul. PIOTRKOWSKA № 86 m. 6
Przyjm. od 9—12 i od 6 do 8 w., dla pań od 5—6 pp., w niedzielę tylko od 9—12. 342

Choroby weneryczne,

mączzopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombardu aka.)
Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r1

Dr. A. Groszlik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 5.

Od 8^{1/2}—11^{1/2} r. 6—8 wiecz., pnie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. I. Silberstrom

ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady).
Specjalista chorób wenerycznych i mączzopłciowych skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy etc.
Przyjmuje od 8—11^{1/2} rano i od 4—8 wiecz., pnie od 4—5. 124

1861. 1865. 1870. 1882. 1896.

Świece Stearynowe

Stołowe, Kościelne i Synagogałne

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO TOWARZYSTWA

Br. Krestownikow

w MOSKWIE.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie u **WOGAU i S-ka w Warszawie.**
w Łodzi na składzie: 1) u p. Rudolfa Zieglera, Wschodnia 32. 2) p. A. Schilde, Południowa 63. 3) u p. Sz. M. Miradta, Stary Rynek 10. 345-3-1

TOWARZYSTWO KRAWCÓW

"Jedność"

MIKOŁAJEWSKA № 56

wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materiałów. 363-6-1
Ceny przystępne.

Pod Łodzią

jest do sprzedania **FOLWARK**, składający się z 137 mórg ogrodowej ziemi, w tem 7 mórg, z inwentarzem żywym i martwym, za cenę przystępną. Blizsza wiadomość w Łodzi, ulica Targowa nr 43 m 59. od 6 wiecz. 339-6-4

Elegancko i niedrogo

można się ubrać w magazynie ubiorów męskich **Juliana Kozłowskiego**, 1443-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

Do wynajęcia LETNIE MIESZKANIE

w **Galkówku** składająca się z 2 pokoi i kuchni, oraz pojedynczego pokoju. Dowiedzieć się można w Administracji „Rozwoju”. 389-5-1

Busko Willa „MICKIEWICZ”

do sprzedania Dom murywany, suchy, 26 pokoi umebłowanych, kuchnie, piwnice, zabudowania gospodarskie, ogródki. Wiadomość: Busko, Majewski, i Łódź Bałuty, Rynek nr. 3 m. 6. 394-6-1

Sklep kolonialno-galanteryjny, w dobrym punkcie, bez konkurencji z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — **Wiadomość w adm. „Rozwoju”.** 390-3-1

Krawcy potrzebni

do magazynu okryć, Piotrkowska № 103. 370-3-3

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dom z placem do sprzedania, roczny dochód rb. 1730. Wiadomość Konstantynowska 68, Samulski. 816-3-2

Do sprzedania tancie fortepian używany. Główna 40 m. 15. Od 11—2. 820-3-2

Duży wybór uprząży rozmaitych na konie po cenach przystępnych. Ulica Widzewska № 194, L. Skarzynski. 798c3s2

Do wynajęcia od 1-go kwietnia pokój umebłowany przy rodzinie dla osoby pojedynczej. Karola 3 m. 8. 8-3-3-1

Kredens do sprzedania, nowy, za przystępną cenę, ulica Wólczańska nr 91 m. 38, ostatnia oficyna. 787-3-3

Kantor służących, Piotrkowska 92, poleca mamkę przybyłą ze wsi, oraz wiele innej służby 823-3-2

Maszynę ceglarską, mało używaną lub nową — kupię zaraz. Oferty proszę składać dla „M. Z. W.” w Administracji „Rozwoju”. 813-3-2

Maszynę 2 Singera prawie nową — bębnową i pierścionkową oraz maszynę ręczną za 10 rb. Piotrkowska № 108—16. 745-5-5

Miód polski, nadszedł świeży transport po 35 kop. funt. Mikołajewska 40, wejście z oficyny i-sze piętro. 780-2-2

Pokój umebłowany do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Ul Dzielna № 40 m. 1. 835-3-1

Potrzebny chłopiec na praktykę do ślusarni, ul Anny nr. 22. 834-3-1

Pokój do wynajęcia, ul Piotrkowska 87, wiadomość u stróża. 832-3-1

Poszukuje się dziewczynki do usługi, od lat 14 do 16. Widzew, Poprzeczna nr. 11 m. 4. Zgłaszać się przed południem. 831-3-1

Poszukuję pokoju umebłowanego w śródmieściu. Oferty dla Borkowskiej, Piotrkowska 132. 862-3-1

Potrzebny zaraz przy rodzinie pokój (niekoniecznie z oddzielnym wejściem). Oferty dla „D. D.” składać w Administracji „Rozwoju”. 861-6-1

Przyjmuje ożewczyki do wspólnej nauki. Widzewska 86—2. 761-3s2

Pragnę szyc w domach prywatnych. Oferty pod „Osoba” w Administracji „Rozwoju”. 818-3-2

Przychodnia do usług—potrzebna. Zgłosić się pomiędzy g. 2 a 3, ul. Karola nr. 18 m. 12. Pożądana nieopodal zamieszkała. 753-5-5

Poszukuje się nauczyciela stenografii polskiej. Oferty pod literami „S. N.” uprasza się składać w Administracji „Rozwoju”. 782-3-3

Potrzebne są zdolne panny do stańków i spódnice, oraz podręczne za dobrem wynagrodzeniem do pracowni sukien damskich „Władysławy”. Zawadzka № 7 sklep. 792-2-2

Potrzebna przychodnia krawcowa. Benedykta № 37 m. 4. 793-3-3

Potrzebne podręczne do krawieczyzny. Cegielińska nr. 87 m. 4. 811-2-2

Sprzedam magla. Dzielna nr. 25. 806-3-2

Szkoła prywatna i freblowska. Kursa dla freblanek i bon. Wydaje patenty. Nauki freblowskie. Hygiena. Słój pedagogiczny. Gimnastyka. Tańce. Kurs roczny i półroczny K. Weiselt, Piotrkowska nr. 145. 76-10 s-1

Sprzedam garnitur mebli. Zobacz, czy można od 9 do 11-ej rano i od 7 do 8-ej wiecz. Piotrkowska 92, stróż wskaże. 860-2-1

Sprzedam maszynę do pończoch, sankową, mało używaną. Mikołajewska № 27 mieszk. 11. 830s3w1

Sa do sprzedania sześciana, wyżyła. Widzewska 86—2. 836-2-61

Skradzony został kwit od paszportu na imię Andrzeja Dubickiego, wydany z fabryki Juliusza Heinza. 825-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Teofila Szymańskiego, wydany z fabryki Felberga. 829-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Anny Rabe, wydana z magistratu m Łodzi. 828-1

Zaginął paszport na imię Józefa Reiznera, wydany z Górki Pabianickiej. 827-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Goreckiego, wydany z fabryki Karola Hofrichtera. 826-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Władysława Zaborowskiego, wydana z magistratu miasta Łodzi. 838.3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Goreckiego, wydany z fabryki Stolarowa. 837-3-1

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Wadlew, powiatu i gubernii piotrkowskiej, na imię Tomasz Kucharskiego. 8-9-3-1

Zaginął paszport na imię Wiktorii Szaleńskiej, wydany z gminy Dzbańki. 863-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki W. Stolarowa na imię Kunegundy Fesser. 810-2-2

Zaginął paszport na imię Klementyny Tomaszewskiej, wydany z gminy Witonie, powiat łęczycki. 824-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Krzynowak, wydana z kantoru Fryndbacha. 809-3-2

Zaginął fracht za załozieniem, wydany przez kolej Łódźką na imię I. Hopstein na rb. 61. 794-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniny Bednarek, wydany z gminy Poddebice. 785-3-1

Zaginął paszport na imię Idy Wegner, wydany z gminy Ręczno. 783-3-3

Zaginęła karta na imię Władysława Żółtkowskiego, wydana z fabryki Leonarda. 786-3-3

Zaginęła książeczka paszportowa, wydana przez wójta gminy Poddebice, powiatu łęczyckiego, na imię Michała syna Stanisława Maule. 779-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Wojteczaka, wydany z fabryki Braci Deryng. 781-3-3

Zakład fotograficzny zaraz do sprzedania. Główna № 36. 788-3-3

Zaginął paszport na imię Karola Geblera, wydany z gm Radogoszcz. 789.3-3

Zaginął paszport na imię Małki Eisen, wydany z magistratu miasta Chełm. 778-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m Łodzi na imię Bronisława Piotrowskiego. 790-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Ignacego Combrzyńskiego, wydany z fabryki Poznańskiego. 795-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Rudowskiego, wydany z fabryki Alarta. 797-3-3

Zaginęła karta na imię Marty Januszkiewicz, wydana z fabryki Heblera. 801-3-3

Zaginęła karta na imię Józefa Ruminiskiej, wydana z fabryki Heblera. 802-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Marchewka, wydana z fabryki E. Heblera. 799-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Wandy Wiśniewskiej, wydana z fabryki E. Heblera. 800-3-3

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,
 zdemotywowanym i pozbawionym energii
 życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy
 i profesorów. — Dostać można we wszyst-
 kich aptekach i składach aptecznych. — Wy-
 strzegać się bezwartościowych naśladownictw.
 Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

350-3-1

ZAKŁAD OGRODNICZY M. DANIELEWICZA W SIERADZU

Poleca drzewka ze szkółek, owocowe w odmianach wyborowych,
 również róże wysokopienne i krzaczaste, drzewka parkowe,
 krzewy ozdobne i konifery po przystępnych cenach.
 Są do nabycia w Z kładzie Ogrodniczym J. PATECHNEGO, Łódź,
 Piotrkowska № 115. Tamże przyjmuje się urządzenia ogródkowe. 349.3

**KASZEL UPORGZYWY, KATAR ZANIE IDANY, NIEZTY
 OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY
 BYWAJA USUWANE DZIĘKI UŻYCIU
 KAPSULEK COGNET**
 Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim
CHOROBYM PŁUCNYM
 PARYŻ, Rue de Saintonge, 43 i w każdej aptece.

75 10 6

Główny skład:

Fr. Karpiński, Warszawa, Elektoralna 35, telefonu 600.

Dla smakoszków!

Powodując się uznaniem, jakie miałam w ubiegłym karnawale
 przy wypieku domowych pączków i faworków, od dnia dzisiejszego
 przyjmuję obsta naki na babki czekoladowo-razowe i parzone, znako-
 mite, placki, ciastka kruche, bułeczki, bozy czyli marangi, mazurki
 czekoladowe, mazurki kruche i t. d.

Konstantynowska 57 m. 13.

338-4-7

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, ogła-
 sza, że niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zagubione w obrębie
 drogi, nieodebrane do dnia 1 lutego st. 1908 roku przechowane będą
 na stacji Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie
 w razie nie odebrania ulegną na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr.
 Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację: A.) Bagaż ze st.: Warsza-
 wa №№ 728, 972 i 575; Góła № 694 i Groźnyj № 282. B.) Przedm oty
 znalezione w obrębie st. Łódź/F.: Dwie serwety. 378.3-2

Józef Herzenberg

Od 1883 — 1907 r. Piotrkowska
 № 23, obecnie Piotrkowska
 № 11, dom W-go Scheiblera

Nowości

na sezon wiosenny nadeszły w wielkim wyborze.

Józef Herzenberg

obecn. Piotrkowska № 11
 dom W-go Scheiblera.

34-3-2

STOWARZYSZENIE

Wzajemnej Pomocy Odlewników w Łodzi,

podaje do powszechnej wiadomości, iż w niedzielę dnia 15 marca
 b. r. o godz. 11-ej rano w sali Millera, przy ul. Mikołajewskiej 40,
 odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków stowarzyszenia.

386-2-1

O liczne zebranie się członków uprasza **ZARZĄD.**

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Niebywała Oszczędność Pracy, Czasu i Pieniądzy.

Opatentowany wynalazek D-ra
 Golowaja z fabrykacji firmy
 „Nordliczka i Stamirowski”

MYDŁO NAFCIANE do Prania.

Wypiera bez trudu brud i wszel-
 kie plamy.

Nie niszczy bielizny.
 Pracę przy praniu czyni lekka.
 Nie trzeba używać chlorku i bie-
 lidła.

Bielizna po praniu jest śnieżysto-
 biała i bezwonna.

Mydła nafcianego zużywa się
 znacznie mniej, niż zwykłego.

Ameryka pierze tylko mydłem nafcianem.

Cena 16 kop. za funtowy kawałek
 Handlującym rabat.

Kantor sprzedaży

Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego,
 w Łodzi

ulica Dzielna № 7
 I-sze piętro w podwórzu.

Bracia Galewscy.

Dla smakoszków

kasza kartoflana jako specjał na
 leguminy. Do nabycia w handlach kolo-
 nialnych. Fabryka, Warszawa, Leopold-
 dyny 15. 374-5-1

Do tutejszej przedzalni wigonii,
 potrzebny jest zdolny i doświadczony

MANIPULANT.

Oferty z podaniem dotychczasowej
 swojej działalności, jak również wyso-
 kości żądanego wynagrodzenia, składać
 do Administracji „Rozwoju” pod adre-
 sem „Wigonia” 381 3-2

Na obstalunek!
 Piekę doskonale ciasta domowe:
 babki, piacki, struclę, cia-
 ska kruche, torty, zwłaszcza
 bułeczki dworskie — po ce-
 nie nader umiarkowanej.
 Wydaje smaczne **Obiady** po 40
 kop. czesne gospodarskie 337
 Ul. Dzielna 40 m. 1. 124

HENRYK SCHWALBE

UL. PIOTRKOWSKA № 55

poleca Szanownej Publiczności

w tym tygodniu poczynając się

Wyprzedaż Inwentarzową

następujących artykułów, po cenach niżej kosztu,
 a mianowicie:

Pończochy damskie:

Partya 1 dawniej 50—65 kop. teraz 40 k.	2	70—80	50
3	85—1,00	65	
4	1,05—1,20	80	
5	1,25—1,40	95	
6	1,45—1,60	115	

Skarpety męskie:

Partya 1 dawniej 35—45 kop. teraz 25 k.	2	55—70	40
3	75—85	55	
4	90—1,00	70	
5	1,15—1,20	85	
6	1,35—1,50	1,00	

Skarpetki i pończochy dzieciinne.

450 sztuk modnych angielskich
męskich kamizelek
 dawniej rb 7,50—8,50 teraz rb. 4,00—4,50
 zaś z angielskiej białej Pique:
 dawniej rb. 4,50 teraz 2,50.
 1,200 sztuk modnych angielskich
sztuczek na kamizelki
 dawniej rb 4,50—5,50 teraz rb 2,00—3,00

Wielniana i bawełniana kolorowa
męska trykotowa bielizna
 po cenach wyjątkowo niskich.
KOSZULE MĘSKIE DZIECINNE
 białe i kolorowe
KRAWATY (duży wybór)
 damskie i męskie.
REKAWICZKI

Krajowe
 i zagraniczne
Zephyry.

RESZTKI

na suknie, bluz-
 ki, fartuszki i
 dzieciinne sukien-
 necki.

Partya FIRANEK i BIELIZNY stołowej, białej i kol.

381-5-3

Wydawca W. Czajewski.